

JÓZEF FERT

ur. 1945; Korytnica nad Nidą

Tytuł fragmentu relacji	Przyjaźń z Władysławem Panasem
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, Panas, Władysław, KUL

Przyjaźń z Władysławem Panasem

Przyjaźniliśmy się z Władkiem, [ale] nie od początku, kiedy on tu się zjawił. A zjawił się po wydarzeniach zwanych „wiosną studencką”, w których ja tu w Lublinie uczestniczyłem, a on w Poznaniu. W trakcie pacyfikacji tej naszej manifestacji studenckiej, która od Chatki Żaka szła w stronę miasta i tutaj przy KUL-u została rozbita, jakoś udało mi się umknąć, chociaż paru kolegów trafiło do więzienia, a potem ich wykupywaliśmy. Władek został wyrzucony z Uniwersytetu Poznańskiego, przesiedział tam troszkę w areszcie i oczywiście – tak jak to było zawsze – trafił na KUL, bo to była uczelnia, która przygarniała przez całe czasy PRL-u wszystkich tych, którym władza ludowa nie pozwalała się kształcić czy jakoś tam ich represjonowała. KUL po prostu był otwarty na tych ludzi. I tak się zdarzyło właśnie też i z Panasem – on chyba na drugi rok trafił do nas na polonistykę.

Myśmy się w czasie studiów specjalnie nie znali, może myśmy się gdzieś tam i zetknęli, [ale] on był młodszy ode mnie nieco, [więc] ja miałem swoje ścieżki, on swoje. Ale potem los nas zetknął w wydawnictwie. Ponieważ ja ostatnie dwa lata studiów pracowałem w Wydawnictwie Towarzystwa Naukowego [KUL], Władek też w tym wydawnictwie, już po swoich studiach, podjął pracę, to była płaszczyzna, na której jakoś się pierwszy raz zetknęliśmy. Poza tym mieliśmy wspólnych znajomych; wspólnym naszym przyjacielem był profesor [Jerzy] Kaczorowski, który nas u siebie gościł, potem my u Władka się gościliśmy, potem Władek u mnie we Włodawie, i tak to się kłębiło przez całe lata. Wiedzieliśmy wszystko prawie o sobie i przeżywaliśmy wzloty i upadki własne – jak to w przyjaźni, wszystko jest w pewnym sensie wspólne. Ja działałem we Włodawie, on działał w Lublinie, on działał tutaj w ruchu opozycyjnym, o czym wiem, ja też tam coś robiłem. Ale to były takie czasy, że lepiej było za dużo o sobie nie wiedzieć i o tym się też za bardzo nie mówiło, bo to była jednak jakaś konspiracja. Ta nasza przyjaźń się ożywiła, kiedy ja się przeniósłem do Lublina, czyli od '89 roku. Właściwie codziennie się ze sobą stykaliśmy i mieliśmy wspólne cele i zadania. Jednym z takim ważniejszych to była reforma studiów polonistycznych, jakieś kształtowanie tych studiów. Wspólny nasz profesor – bo obaj uczęszczaliśmy na seminarium doktorskie do profesora Sawickiego – przekazał potem Katedrę Teorii Literatury Władkowi, a więc tym więcej było takich pól do wspólnego debatowania, zastanawiania się, w jaką stronę ma iść studium polonistyczne. Ja z kolei miałem potem funkcję

kierownika Sekcji, potem Instytutu Filologii Polskiej, potem byłem prodziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych, więc tych pól do takiego intelektualnego i organizacyjnego działania było wiele.

Data i miejsce nagrania	2006-07-07, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Dominika Jakubiak, Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"